



Nowelizacja prawa zamówień publicznych wyeliminowała możliwość wniesienia przez firmy protestu. Czy rzeczywiście zmiana ta była niezbędna - pyta w DGP Krzysztof Polak.

Marcin Mamiński*: Rezygnacja z protestu przyczyni się do przyspieszenia procedury przetargowej. Ustawodawca wyeliminował z katalogu środków ochrony prawnej instytucję, która w praktyce była mało skuteczna. Nieefektywność protestu wynikała stąd, że o jego zasadności decydował sam zamawiający, a więc ten sam podmiot, któremu zarzucało się uchybienia. Z drugiej strony nowela przedkłada szybkość postępowania ponad uprawnienie części wykonawców do domagania się kontroli zgodności z prawem rozstrzygnięcia przetargu. Wraz z eliminacją protestu nie rozszerzono przypadków dopuszczalności wnoszenia odwołań w przypadku zamówień, których wartość jest mniejsza niż tzw. progi unijne. Skutek jest taki, że wykonawcy przystępujący do takich przetargów pozbawieni zostali jedyne przysługującego im środka odwoławczego, który umożliwiał szybką reakcję na oczywiste uchybienia.

Czy ustawodawca całkowicie wyeliminował procedurę odwołań? Jakie możliwości mają wykonawcy, którym nie przysługuje odwołanie? Czy potrzebna jest kolejna nowelizacja?

* *Marcin Mamiński, adwokat, partner w kancelarii Mamiński i Wspólnicy*

Więcej: Dziennik Gazeta Prawna, 19.04.2010 (75) - str.B9

Uczestnicy przetargów są pozbawieni środków odwoławczych

Utworzono: poniedziałek, 19, kwiecień 2010 08:47 Dziennik Gazeta Prawna

